

WIESŁAWA PRZYBYŁO ASC

ODOSOBNIENIE  
DROGĄ DO ZJEDNOCZENIA Z BOGIEM

Wśród pytań, które zadaje sobie człowiek, są nie tylko te, dotyczące doczesnego wymiaru egzystencji, ale i takie, które starają się sięgnąć dalej i prowadzą do płaszczyzny ponadczasowej. Ludzkie istnienie bowiem z natury swej skierowane jest ku Bogu. Dlatego w każdej epoce pojawiali się ci, którzy starali się sięgnąć głębi istnienia i ukazać drogi prowadzące do Stwórcy. Wśród takich ludzi na uwagę zasługuje mistyk XIV w. – Jan Eckhart z Hochheim zwany Mistrzem.

Pomimo potępienia niektórych tez głoszonych przez Eckharta, myśl Mistrza, początkowo zapomniana, rozwijała się z czasem i jej wpływ, zwłaszcza na kształtowanie teologii mistycznej, jest ogromny. Dwaj zaś uczniowie dominikanina z Turyngii: Jan Tauler i Henryk Suzo, zyskali opinię sławnych mistrzów życia duchowego<sup>1</sup>.

Mistrz Eckhart naukę dotyczącą wewnętrznych przeżyć przekazał w *Kazaniach* i *Traktatach*, napisanych w języku niemieckim. Centralna idea, wokół której się obracają, to narodzenie Boga w duszy. W wymiarze spekulatywnym kwestia o jedności Boga w najgłębszej istocie duszy była bardzo odważna i ona właśnie spowodowała zaprowadzenie dominikańskiego mistyka przed trybunał w Awinionie. Wymiar ascetyczny tego zagadnienia można ująć w jednym zasadniczym słowie: „Abgeschiedenheit”, co znaczy odosobnienie. Słowo to zostało wprowadzone przez Mistrza mistyki nadreńskiej do słownika pojęć ascetyczno-mistycznych. Zajmowało ono w jego niemieckich dziełach miejsce fundamentalne. Wartość

---

<sup>1</sup> T. F. O'MEARA. *Mistrz Eckhart*. „W Drodze” 14:1986 nr 7–8 s. 116.

tego terminu polegała na ukazaniu wszystkiego, co jest konieczne w sferze spotkania człowieka z Bogiem. Podejmując wspomniany temat, obok innych zagadnień, otworzył się Eckhart na potrzeby współczesnych mu ludzi, którzy w zawierusze różnych prądów teologicznych, nie zawsze zgodnych z katolicką ortodoksją, szukali dróg prowadzących ku Bogu<sup>2</sup>.

## 1. POJĘCIE ODOSONBIENIA

Fundamentalne stwierdzenie Mistrza Eckharta stanowi myśl, że człowiek przemierzający drogę, która prowadzi do Boga, powinien osiągnąć „Abgeschiedenheit” – odosobnienie. Jest ono pierwszym i najbardziej właściwym przymiotem Boga. Człowiek natomiast w takim stopniu uczestniczy w bycie Boga, w jakim jest odosobniony<sup>3</sup>.

Powstaje pytanie, co wobec tego Eckhart rozumie przez istotę odosobnienia? Przy ustaleniu definicji odosobnienia mistrz mistyki nadreńskiej wyraźnie uwydatnia jego dwie płaszczyzny: negatywną – zespół warunków, które człowiek musi zrealizować, i pozytywną, polegającą na obdarowaniu człowieka ze strony Boga.

Ustalenie dokładnej definicji odosobnienia w ujęciu Mistrza Eckharta przysparza jego znawcom wielu kłopotów. Mimo iż termin jest bardzo często używany w niemieckich dziełach dominikanina z Turyngii, to jednak bogactwo treści omawianego pojęcia jest tak duże, że trudno jest oddać je w sposób jednoznaczny i niebudzący wątpliwości. Sam Mistrz używa tego słowa często i stara się podać jego definicję. Jednak nie udaje się Eckhartowi doprecyzować określenia „odosobnienie”. Stosując definicję opisową, raz podkreśla stronę negatywną pojęcia, raz pozytywną, względnie obie równocześnie. Posługuje się wieloma wyrazami na oznaczenie tej samej myśli. W jednym miejscu mówi o „Abgeschiedenheit”, w innym o „Gelassenheit”, mając na myśli to samo. Jeszcze innym razem, używając określenia, że dusza jest „wolna” czy „pusta”, chce powiedzieć, że jest odosobniona<sup>4</sup>.

Termin ten wyraża testament Mistrza skierowany do tych, którzy dążą do doskonałości. Treść „Abgeschiedenheit” obejmuje wszystkie etapy, poprzez które człowiek zbliża się do Boga, a których spełnienie następuje w wymiarach eschatologicznych<sup>5</sup>. W swoich programowych wywodach o najważniejszych tematach kazań Eckhart głosi:

<sup>2</sup> Tamże. s. 121–122.

<sup>3</sup> MISTRZ ECKHART. *Kazanie 1*. W: TENŻE. *Kazania*. Przeł. i oprac. W. Szymona. Poznań 1986 s. 75.

<sup>4</sup> TENŻE. *O odosobnieniu*. W: TENŻE. *Traktaty*. Przeł. i oprac. W. Szymona. Poznań 1987 s. 164.

<sup>5</sup> H. Piesch pisze o tym w następujący sposób: „Sein (Eckhart) Vermächtnis an die Pilger des Vollkommenheitsweges ist vielmehr das denkbar einfachste. Im Grunde lässt es sich in eine einzige Forderung zusammenfassen, deren Inhalt die ganze Fülle und Mannigfaltigkeit, den ganzen

W kazaniach mam zwyczaj mówić o odosobnieniu – o tym mianowicie, że człowiek powinien być oderwany od siebie samego i od wszystkich rzeczy<sup>6</sup>.

Mówi także, że

na ziemi wejściem wprowadzającym w Bożą naturę nie może być nic innego jak czyste odosobnienie. Kiedy ono dojdzie do szczytu wtedy się stanie poznaniem niepoznającym, miłością niemiłującą i światłem niejasnym<sup>7</sup>.

Już z przytoczonych zdań wynika, że odosobnienie wyraża nie tylko stronę negatywną pracy ascetycznej, jak oderwanie się, odwrócenie się, ogołocenie z istoty, własnego „ja”, siebie i stworzeń, lecz także jej pozytywną stronę, czyli zwrócenie się i nastawienie na Boga. Forma negatywna – ascetyczna jest często przez Eckharta wyrażana przez słowo „entbilden” lub „als gleich bilden”, obrazu Bożego<sup>8</sup>.

W formacji ascetycznej na pierwszy plan wysuwa się człowiek. Odosobnienie wymaga od niego wyzbycia się wszelkich form posiadania, które w *Kazaniu* 52 Eckhart określa kategoriami: wiedzieć, chcieć, mieć<sup>9</sup>. Człowiek musi się stać „pusty”<sup>10</sup>, „czysty”<sup>11</sup>, z jego serca musi wyjść wszystko, aby zapanowała w nim nicność, aby Bóg mógł w nie wejść z przemieniającą łaską<sup>12</sup>. Od strony pozytywnej odosobnienie to sposób bycia, w którym człowiek jednoczy się z Bogiem po tym, jak uwolnił się od wszystkiego i osiągnął wolność wewnętrzną. Bóg wchodzi w jego serce, aby działać, przemieniając człowieka<sup>13</sup>. Mają wtedy miejsce narodziny Boga w duszy, która trwa w Bogu w każdej sytuacji i nic już nią nie może poruszyć<sup>14</sup>.

## 2. WARUNKI ODOSONBIENIA

### a. Rezygnacja z własnej woli

Dla osiągnięcia prawdziwego odosobnienia, koniecznym warunkiem jest wyrzeczenie się siebie. Autorowi traktatu *O odosobnieniu* chodzi nie tyle o postawę całkowitego wyrzeczenia się wszystkiego, ale raczej o dystans w stosunku do własnego „ja” i o rezygnację z własnej woli.

---

Reichtum an Erscheinungs- und Entfaltungsformen der Gottesliebe im «anhebenden», «fortschreitenden», «vollendeten» Stande durchdringt und umspannt. Sie lautet: Abgeschiedenheit”. H. PIESCH. *Meister Eckhart. Eine Einführung*. Wien 1946 s. 33.

<sup>6</sup> MISTRZ ECKHART. *Kazanie* 53. W: TENŻE. *Kazania* s. 326.

<sup>7</sup> TENŻE. *O odosobnieniu*. s. 164.

<sup>8</sup> TENŻE. *Księga boskich pocieszeń*. W: TENŻE. *Traktaty*. s. 83.

<sup>9</sup> TENŻE. *Kazanie* 52. W: TENŻE. *Kazania*. s. 319.

<sup>10</sup> TENŻE. *Kazanie* 1. s. 75.

<sup>11</sup> TENŻE. *Kazanie* 5a. W: TENŻE. *Kazania*. s. 100.

<sup>12</sup> TENŻE. *O odosobnieniu*. s.162. Zob. TENŻE. *Kazanie* 75. W: TENŻE. *Kazania*. s. 421.

<sup>13</sup> TENŻE. *O odosobnieniu*. s. 162.

<sup>14</sup> *Tamże*. s. 157.

Istotny warunek osiągnięcia rezygnacji z własnej woli stanowi poznanie własnego „ja”, czyli wniknięcie w swoją własną istotę nie po to, aby osiągnąć niezależność typu anarchistycznego, ale by wznieść się i uwolnić od chwilowych wrażeń, zachcianek czy egoistycznych pragnień. Chodzi o to, aby osiągnąć samokontrolę, by cała ludzka sfera psychofizyczna była poddana rozumowi i woli. Drogę do tego widzi Mistrz Eckhart w zasadzie, którą często powtarza: „skieruj wzrok na siebie samego”<sup>15</sup>.

Skierowanie wzroku na siebie samego czy inaczej „przyglądnięcie się własnemu wnętrzu” potrzebne jest dla zdobycia roztropności życiowej. Właściwy sąd o własnej woli może być wydany wówczas, kiedy rozpatrzy się wszystkie aspekty, oceni prawdziwą wartość rzeczy i ludzi, ku którym ona się kieruje. Wszystkie elementy mają być wzięte pod uwagę bez powiększania czy pomniejszania ich wartości. Nie jest to możliwe, kiedy odosobnienie rozumie się jako zewnętrzną ucieczkę od dóbr materialnych lub towarzystwa ludzi tylko po to, by zyskać pozorną samotność. Poznanie własnego „ja” ma prowadzić do samotności wewnętrznej, którą można osiągnąć wszędzie, a której rezultatem jest skierowanie woli ku Bogu tak, by żyjąc wśród świata stworzonego przez Boga, można było w nim dostrzegać jego Stwórcę<sup>16</sup>.

Konieczność rezygnacji z własnej woli, jako jeden z warunków odosobnienia, jest ściśle związana z posłuszeństwem woli Bożej. Cnotę posłuszeństwa autor *Pouczeń duchowych* rozpatruje tylko na płaszczyźnie wewnętrznej; to, co zewnętrznie związane jest z posłuszeństwem nie stanowi przedmiotu jego rozważań. Świadczy o tym fakt, że chociaż przez wiele lat był przeorem, to przemawiając do swoich podwładnych w podległych mu klasztorach, prawie nie wspominał o uległości wobec władz zakonnych. Często w wieczornych kazaniach do zakonników mówił natomiast o istocie posłuszeństwa, która tkwi w rezygnacji z własnej woli, a przez to jest ważnym warunkiem odosobnienia<sup>17</sup>. Nie ma bowiem odosobnienia bez całkowitego wyrzeczenia się swej woli w tym celu, aby poddać ją posłuszeństwu woli Bożej.

Posłuszeństwo nie jest tu rozumiane negatywnie, jako przeciwstawienie się owemu „non serviam”. W nauce Mistrza Eckharta jest ono czymś pozytywnym, uczynieniem pewnej przestrzeni, w której mógłby swobodnie działać Bóg. Wola

<sup>15</sup> MISTRZ ECKHART. *Pouczenia duchowe*. W: TENŻE. *Traktaty*. s. 21.

<sup>16</sup> „Konieczne są tu gorliwość i poświęcenie, dokładne przyglądnięcie się własnemu wnętrzu oraz trzeźwa, słuszna, rozsądna i trafna ocena tego, ku czemu pośród rzeczy i ludzi zwraca się serce. Nie można się tego nauczyć przez ucieczki, przez to, że człowiek będzie unikał rzeczy i szukał zewnętrznie rozumianej samotności. Musi raczej nauczyć się szukania samotności wewnętrznej i znajdowania jej w każdym miejscu i towarzystwie. Musi się nauczyć przedzierania przez zewnętrzną osłonę rzeczy i znajdowania w nich Boga, po to, aby móc kształtować jego obraz”. *Tamże*. s. 26.

<sup>17</sup> *Tamże*. s. 17.

tego, który posiadał tę cnotę, utożsamia się niejako z wolą Bożą, bowiem wszystko, czego pragnie człowiek posłuszny, jest również pragnieniem Boga<sup>18</sup>.

#### b. Rezygnacja z posiadania

Dążenie do tego, aby osiągnąć cnotę odosobnienia, wymaga rezygnacji z formy posiadania, którą Mistrz Eckhart określa jako posiadanie „mit Eigenschaft”. Odosobniony musi być wolny od „mieć” po to, aby „być” i posiadać na nowy sposób. Radykalizm wyrzeczenia postulowany przez niego ma swoje źródło w filozofii scholastycznej, która mówi o niemożności istnienia dwóch form przeciwstawnych w jednym podmiocie. Warunkiem zjednoczenia z Bogiem jest rezygnacja z dóbr materialnych, gdyż posiadanie ich jest powodem cierpienia i utraty Boga. Stworzenia należy ujrzeć we właściwym świetle i pojąć je tak, aby zobaczyć poprzez nie Stwórcę i odzwierciedlenie Jego miłości.

Człowiek może posiadać w dwojaki sposób: „mit Eigenschaft” lub „ohne Eigenschaft”. We współczesnym języku niemieckim słowo „Eigenschaft” oznacza cechę, przymiot, własność lub właściwość. Eckhart używa go jednak w innym znaczeniu. „Eigenschaft” jest to pewien sposób posiadania, który jest w sprzeczności z odosobnieniem. Dlatego też, aby człowiek stał się odosobniony, musi spełnić warunek, którym jest uwolnienie od posiadania „mit Eigenschaft”. Ten rodzaj posiadania polega na tym, że człowiek zaczyna traktować rzeczy jako swoją własność, dysponuje nimi do swoich własnych celów, stają się one środkiem realizacji jego zamiarów. Całe stworzenie, które jawi się w nim jako obraz, zaczyna traktować jako należące tylko do niego. W rezultacie świat, który go otacza, nie jest już obiektywnym światem stworzonym przez Boga, ale karykaturą świata, który człowiek traktuje jako swój i podporządkowuje sobie<sup>19</sup>.

Człowiek, aby uwolnić się od posiadania dóbr materialnych „mit Eigenschaft”, musi nabyć umiejętności dostrzegania różnicy pomiędzy takim wykorzystaniem rzeczy stworzonych, które jest źródłem cierpienia, a dobrym posiadaniem, czyli posiadaniem „ohne Eigenschaft”. Posiadanie dóbr materialnych w taki sposób jest zgodne z nauką chrześcijańską. Chrześcijaństwo bowiem głosi dobro istnienia i dobro rzeczy stworzonych. U Mistrza z Hochheim złem powodującym cierpienie jest niewłaściwe ukierunkowanie ludzkiego serca, w którym panuje nieuporządkowane przywiązanie do dóbr materialnych, zajmujących miejsce Boga, najwyższego Dobra<sup>20</sup>.

<sup>18</sup> „Jeżeli wyrzekłem się swojej woli przez to, że złożyłem ją w ręce przełożonego i niczego już nie chcę dla siebie, to wówczas Bóg musi chcieć dla mnie, a jeśli straci coś dla mnie, straci również dla siebie. Tak jest we wszystkim: gdy niczego nie chcę dla siebie, wtedy On chce dla mnie”. *Tamże*. s. 18.

<sup>19</sup> B. WELTE. *Meister Eckhart. Gedanken zu seinen Gedanken*. Freiburg 1979 s. 34.

<sup>20</sup> MISTRZ ECKHART. *Księga Boskich pocieszeń*. s. 87.

Sprawdzianem właściwego stosunku człowieka do dóbr materialnych jest moment, w którym je tracimy. Jeżeli utrata ich przynosi cierpienie, to jest ono wskaźnikiem tego, iż miłość do nich jest ukierunkowana niewłaściwie. Cierpieć można tylko z powodu utraty dobra, a dobro z kolei jest własnością Boga. Jeżeli odczuwa się ból z powodu utraty dóbr materialnych, to znaczy, że im przypisuje się przymioty Boga. Taki sposób przywiązania do dóbr materialnych i ich posiadania prowadzi do odwrócenia od Boga<sup>21</sup>. Natomiast odosobnienie od dóbr materialnych równa się niejako utracie cierpienia.

Posiadanie rzeczy według Mistrza z Hochheim jest o tyle złem, o ile przysławiania Boga. Wewnętrzne zdyscyplinowanie, mające na celu doprowadzenie do odosobnienia i zjednoczenia z Bogiem, musi mieć w sobie pewien pierwiastek ascezy. Należy kategorycznie pozbyć się wszelkich sposobów posiadania, gdyż one stanowią przeszkodę na drodze do Boga, co więcej, powodują Jego utratę, bowiem istnienie na ziemi, które jest właściwe stworzeniom, wprowadza różnorakie ograniczenia, uniemożliwiające rodzenie się w głębi duszy Jednorodzonego Syna. Trzeba zatem nic nie posiadać, aby zrobić miejsce Bogu, który wtedy swobodnie będzie działał w duszy<sup>22</sup>.

### c. Rezygnacja z własnego poznania

Kolejnym warunkiem, który Mistrz Eckhart stawia na drodze do osiągnięcia odosobnienia, jest rezygnacja z własnego poznania. Może dziwić, że dla człowieka, który wykladał na najlepszym uniwersytecie ówczesnych czasów, odosobnionym, czyli ubogim, jest ten, który nic nie wie. Tak pojęte ubóstwo dla autora *Kazań* oznacza powrót do pierwotnej niewinności, kiedy człowiek „nie wiedział, nie był świadomy i nie odczuwał tego, że Bóg w nim żyje”<sup>23</sup>. Ma ono pomóc w tym, aby wiedza rozwinęła się we właściwym kierunku i nie poprzestała na prawdach, które wyłącznie świadczą o przywiązaniu do własnego „ja”. Ta pierwotna niewinność oznacza nie tylko pozbycie się tego przywiązania, ale uświadomienie sobie, że to własne „ja” w ogóle nie istnieje. Zrozumienie tego faktu świadczy o tym, że jest się odosobnionym albo, jak inaczej określa Eckhart, „ubogim” w duchu.

---

<sup>21</sup> „Źródłem wszelkiego cierpienia jest miłość do tego, co utraciłem przez jakąś szkodę. Bo jeśli cierpię z powodu utraty jakiegoś zewnętrznego dobra, to niewątpliwie potwierdza, że kocham rzeczy zewnętrzne, a więc w rzeczywistości – cierpienie i udękę. Moje serce i miłość stworzeniu przypisuje dobro, które stanowi własność Boga. Zwracam się ku stworzeniu, naturalnemu źródłu udreki, a odwracam się od Boga, źródła wszelkiej pociechy”. *Tamże*.

<sup>22</sup> „A kiedy dusza się zwraca ku rzeczom zewnętrznym, wtedy umiera i umiera też dla niej Bóg”. MISTRZ ECKHART. *Kazanie 42*. W: TENŻE. *Kazania*. s. 276.

<sup>23</sup> TENŻE. *Kazanie 52*. s. 322.

Fałszywe poznanie, które rozciąga się na obszarze ducha, prowadzi do tego, że posiada się pewne prawdy, a w tych prawdach człowiek samourzeczywistnia się przez powiększanie wartości własnego „ja”, które obiektywnie takie nie jest. Prawdy te powodują ograniczoność, zamkniętość, a zarazem brak skuteczności. Oznacza to, że poznając siebie w sposób fałszywy, człowiek odnajduje się w realizacji pewnych dzieł dobroczynnych czy w pracy zawodowej. Te dzieła są nie tyle wyrazem troski o dobro drugiego, co przejawem niepokoju o własne „ja”, ponieważ szuka się w nich siebie samego, dlatego efektywność tych dzieł jest mała albo żadna. Aby zwiększyć skuteczność swojej działalności, człowiek powinien siebie i swoje „ja” poznawać i odkrywać przez pryzmat Boga, tzn. uwolnić się z więzów własnego, egocentrycznego poznania<sup>24</sup>.

Nauka Mistrza z Hochheim na temat rezygnacji z własnego poznania nie jest krytyką wszelkiego poznania. Dla pełniejszego ukazania jego doktryny w tym przedmiocie należy wspomnieć, że twierdził on o Bogu, że Bóg jest, ponieważ poznaje<sup>25</sup>. Z tego twierdzenia można wnioskować, iż utożsamiał on Boga z aktem poznania. Również poznaniu, które jest właściwe człowiekowi, przypisywał dużą wartość, zwłaszcza rolę, jaką spełnia ono w dojściu do Boga. Za Boecjuszem dał mu bezwzględne pierwszeństwo, ponieważ poznanie w stopniu najwyższym upodabnia duszę ludzką do Boga<sup>26</sup>. Stawiał jednak warunek, nie może to być własne, egoistyczne poznanie, gdyż taki jego rodzaj nigdy nie doprowadzi człowieka do Boga.

Rezygnacja z własnego poznania, której tak stanowczo żąda Mistrz z Hochheim, nie zawiera w sobie nieufności wobec wiedzy, nawet tej najbardziej teoretycznej. Zakłada natomiast wyzbycie się wiedzy niewolniczej, która polega na tym, że człowiek, ulegając własnemu poznaniu, kształtuje pewne pojęcia, przez co wydaje mu się, iż jest to już poznanie ostateczne, a raz ukształtowane kategorie nie mogą ulec zmianie. Wykorzystuje je do realizacji własnych zamierzeń. Staje się przez to niewolnikiem owych pojęć i jest tak dalece zamknięty we własnym rozumowaniu, że nie potrafi otworzyć swojego horyzontu poznawczego na prawdy absolutne, aby je posiadać i służyć im całym sercem<sup>27</sup>.

---

<sup>24</sup> D. MIETH. *Christus als Soziale im Menschen, Texterschliessungen Meister Eckhart*. Düsseldorf 1972 s. 15.

<sup>25</sup> Uczynił to całkowicie wbrew św. Tomaszowi, który twierdził o Bogu, że Bóg poznaje, ponieważ jest. Zob. E. GILSON. *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich*. Warszawa 1987 s. 391.

<sup>26</sup> M. KURDZIAŁEK. *Mistrz Eckhart i jego Paryskie kazanie na dzień św. Augustyna*. „Roczniki Filozoficzne” 27:1979 nr 2 s. 179.

<sup>27</sup> W. SZYMONA. *Wstęp*. W: MISTRZ ECKHART. *Kazania*. s. 64.

#### d. Uwolnienie od miejsca i towarzystwa ludzi

Niewłaściwe jest rozumienie odosobnienia jako ucieczki w samotność, schronienia się w pustelni czy wstąpienia do klasztoru, aby na właściwym miejscu, wśród ludzi podobnie myślących oddać się modlitwie. Bywa ono w takim pojęciu zwyczajnym egoizmem, realizacją swoich zamiarów pod pozorem dążenia do świętości. Dlatego Mistrz Eckhart, szukając istoty odosobnienia, zwraca uwagę na związek, jaki zachodzi pomiędzy odosobnieniem a zewnętrznymi formami życia<sup>28</sup>.

Jednym ze złudzeń w życiu mistycznym jest, według mistrza mistyki nadreńskiej, przekonanie, że Boga należy szukać, zamykając się we własnej duszy, koncentrując swój umysł i wysiłek woli na odcięciu się i odgradzeniu od świata czy wybraniu sobie odpowiedniego miejsca i towarzystwa ludzi, jakim może być klasztor, pustelnia czy kościół. Zapewnia się wtedy swój umysł wyłącznie swoim „ja”, gdyż posiadanie Boga nie jest zależne od miejsca i towarzystwa ludzi. Pokój ducha można osiągnąć w każdym miejscu i towarzystwie – czy to będzie uliczny gwar, czy kościół lub pustelnia. Natomiast temu, kto jest pełen niepokoju i zła, nie pomoże zmiana środowiska, gdyż zło tkwi w nim samym i w takim przypadku należy zacząć od uzdrowienia siebie<sup>29</sup>.

Mistrz Eckhart pisząc o stałej woli, która wymaga rezygnacji z siebie i własnych sądów, zdaje sobie sprawę, że osiągnięcie odosobnienia od miejsca i towarzystwa ludzi nie jest łatwe. Dlatego na przykładzie zdobywania sprawności zewnętrznej, jaką jest przygotowanie się ucznia do wykonywania rzemiosła, która to sprawność potrzebuje stałego ćwiczenia się, ukazuje, w jaki sposób można nabyć tę cnotę. Podobnie jak rzemieślnik wykonując swój zawód, nie ucieka od ludzi, tak zdobywanie odosobnienia nie może dokonywać się w atmosferze ucieczki od towarzystwa ludzi i miejsca aktualnego przebywania podczas codziennych zajęć. Właśnie w tych konkretnych warunkach, jak określa autor traktatu *Pouczenia duchowe*, odosobnienie ma być samotnością wewnętrzną, ciągłym przebywaniem w obecności Bożej<sup>30</sup>. Na początku tego procesu konieczne jest uświadomienie sobie właściwego celu, ku któremu dąży, a jest nim Bóg. Bóg staje się wtedy sprawcą ludzkiego działania, a Jemu nie mogą przeszkodzić ani ludzie, ani żadne miejsca<sup>31</sup>. Zaznacza przy tym, że jego poglądy nie mają na celu zacierania różnicy między uczynkami poszczególnych ludzi, miejscami i samymi ludźmi. Kościół bowiem jest godniejszym miejscem modlitwy niż ulica, a modlitwa jest lepszą czynnością niż np. przędzenie. Jednak czynności czysto ludzkie i miejsca przebywania na

<sup>28</sup> MISTRZ ECKHART. *Pouczenia duchowe*. s. 20.

<sup>29</sup> *Tamże*. s. 23.

<sup>30</sup> *Tamże*. s. 27.

<sup>31</sup> „A jeśli mamy przed oczyma samego tylko Boga, wierzyć, że On właśnie musi sprawiać nasze uczynki i nikt nie może Mu przeszkodzić w działaniu: ani tłum ludzi, ani żadne miejsce”. *Tamże*. s. 24.



ziemi są tylko środkami prowadzącymi do celu, a jeżeli nie rozumie się dobrze celu, do którego się dąży, wtedy i środki mogą być źle używane, chociażby były one same w sobie dobre. Zewnętrzne formy życia, jakimi są miejsca i towarzystwo ludzi, mają pomóc temu celowi, czyli doprowadzić człowieka do odosobnienia, do wewnętrznej rezygnacji z nich<sup>32</sup>.

#### e. Wyrzeczenie dóbr duchowych

Inną postacią fałszywego pojmowania rezygnacji z dóbr duchowych jest szukanie doświadczeń wewnętrznych, które, podobnie jak szukanie wybranego „miejsca i towarzystwa ludzi”, mogą stać się przejawem braku wyrzeczenia. Takie pragnienia noszą na sobie piętno samolubstwa, a dążenie do ich realizacji nie jest wolne od egoizmu.

Mistrz Eckhart uważa, że takie postępowanie człowieka wynika z błędnego pojmowania istoty doświadczenia wewnętrznego, które nie polega na jakimś określonym „sposobie”<sup>33</sup> przeżycia, ale na wyłącznym szukaniu i doznaniu Boga. Natomiast, kiedy człowiek troszczy się tylko o przeżywanie doświadczeń wewnętrznych, Bóg jest przez niego oddalany na dalszy plan, a jego doskonałość nie jest wypełnieniem woli Boga, ale podziwianiem samego siebie. W istocie doświadczenia wewnętrznego tkwi umiłowanie nade wszystko woli Boga, dlatego wszelkie sytuacje i przeżycia należy przyjmować jako dar Boży<sup>34</sup>. Bóg bowiem udziela się człowiekowi tak samo w doznaniach wewnętrznych czy szczególnych łaskach, jak w zwyczajnej, codziennej pracy<sup>35</sup>.

Mistrz mistyki nadreńskiej zwraca także uwagę na to, że pewne doświadczenia wewnętrzne zauważane przez niego, a występujące zwłaszcza w klasztorach żeńskich i beginażach<sup>36</sup>, jak np. ekstaza, dar łez, mogą mieć źródło w naturze człowieka, a czasem po prostu są wywoływane przez zmysły. Nie neguje ich

<sup>32</sup> *Tamże*. s. 24–25.

<sup>33</sup> „Sposób” (die Weise) – jest to jedna z najczęściej spotykanych kategorii zarówno w *Traktatach*, jak i w *Kazaniach* dotyczących człowieka w jego życiu wewnętrznym. Przez „sposób” należy tu rozumieć ogół metod prowadzących do świętości (umartwienia, posty itp.) albo też wewnętrzne doświadczenia czy szczególne dary otrzymane od Boga.

<sup>34</sup> MISTRZ ECKHART. *Kazanie* 5a. s. 101.

<sup>35</sup> „Bo jeśli ktoś wyobraża sobie, że w przeżyciach wewnętrznych, nabożeństwach, słodkich zachwytach i szczególnych łaskach Bożych otrzymuje więcej niż przy kuchennym piecu lub w stajni, postępujesz tak samo jakbyś Bogu owinął płaszcz wokół głowy i wsunął go pod ławę. Kto bowiem Boga szuka w jakimś sposobie życia, chwytą ten sposób, traci zaś ukrytego w nim Boga. Ten natomiast kto Boga szuka bez takiego sposobu, ujmuje Go takim, jakim jest On sam w sobie; człowiek taki żyje z Synem i jest samym życiem”. TENŻE. *Kazanie* 5b. W: TENŻE. *Kazania*. s. 105.

<sup>36</sup> Domy, w których mieszkanki (beginiki) prowadziły życie wspólne wzorowane na życiu zakonnym i utrzymywały się z własnej pracy. W drugiej połowie XIII w. pojawiły się wśród nich tendencje sekciarskie.

autentyczności, ale relatywizuje ich znaczenie. Sprawdzianem prawdziwości doświadczeń wewnętrznych jest wierność Bogu, zwłaszcza wtedy, gdy te doświadczenia stają się coraz rzadsze albo kończą się<sup>37</sup>.

Podobnie jak w wyrzeczeniu „miejsca i towarzystwa” i tutaj, w wyrzeczeniu doświadczeń wewnętrznych Mistrz z Hochheim wymaga rezygnacji z wszelkich dóbr duchowych, odejścia swojej woli od własnego „ja”, a skierowania jej ku wnętrzu i ćwiczeniu się w kierowaniu swego umysłu ku Bogu. Ta wyżej wspomniana nieustanna „praca nad sobą” jest warunkiem tego, że żadnego doświadczenia wewnętrznego człowiek nie zatrzymuje dla siebie, ale potrafi z niego zrezygnować, aby osiągnąć większe dobro. Są bowiem w życiu ludzi sytuacje, kiedy miłość do drugiego człowieka wymaga wyrzeczenia się doświadczenia wewnętrznego, przeżywanego w konkretnym momencie, jak np. konieczność niesienia natychmiastowej pomocy człowiekowi będącemu w potrzebie. Rezygnacja z doświadczenia wewnętrznego nie jest wtedy marnowaniem łaski, którą dał Bóg, ale wyrazem odosobnienia. Bóg wtedy, jak uczy autor *Kazań*, nagrodzi człowieka znacznie większymi łaskami. Na potwierdzenie swojej nauki w tym przedmiocie Mistrz Eckhart przytacza słowa św. Pawła: „Z miłości ku moim braciom pragnąłem być odłączony od Chrystusa” (Rz 9,3). Bowiem miłość do potrzebującego pomocy nakazuje, aby wyrzec się nadzwyczajnych łask i usłużyć mu<sup>38</sup>.

Również rezygnacja z nadmiernej ilości ćwiczeń ascetycznych jest warunkiem odosobnienia. Dążenie do zjednoczenia z Bogiem nie jest, według Mistrza Eckharta, związane z ilością osobistych ćwiczeń i naturalnych wysiłków człowieka, ponieważ żadne osobiste umartwienie nie potrafi nawiązać w człowieku żywego kontaktu z Bogiem, dopóki Bóg sam nie udzieli tego daru. Błąd takiej ascezy tkwi w samym jej pojmowaniu. Umartwienie, w fałszywym rozumieniu, staje się celem samym dla siebie. Nie jest ono wówczas w stanie ani zmienić wewnętrznie człowieka, ani go uświęcić, gdyż pragnienie uczynków ascetycznych nie pochodzi od Boga, lecz od samego chrześcijanina. Tak pojęte praktyki ascetyczne uniemożliwiają Bogu wyzwolenie człowieka, który staje się ich niewolnikiem, w dążeniu do świętości. Jest on tak bardzo pochłonięty ich praktykowaniem, że choćby czynność sama w sobie była czymś dobrym, nie jest zdolny dostrzec i odczytać woli Bożej<sup>39</sup>.

Praktyki ascetyczne, takie jak posty, czuwania czy modlitwa, są w swej naturze czymś pozytywnym. Jednak i one mogą przybrać barwę negatywną wtedy, gdy są spełniane z myślą o otrzymaniu nagrody. Takie postępowanie Mistrz z Hochheim nazywa „kupczeniem” z Bogiem i nakazuje się go wyrzec. Nie jest to negacja samej wartości ćwiczeń ascetycznych, gdyż niejednokrotnie podkreśla on wartość, jaką mają one w osiągnięciu odosobnienia, ale chodzi mu o właściwe nastawienie

<sup>37</sup> MISTRZ ECKHART. *Pouczenia duchowe*. s. 33.

<sup>38</sup> *Tamże*. s. 57.

<sup>39</sup> MISTRZ ECKHART. *Kazanie 2*. W: TENŻE. *Kazania*. s. 84.

człowieka wobec nich. Człowiek ma być skierowany najpierw ku Bogu i temu należy podporządkować wszelkie działanie ludzkie<sup>40</sup>.

### 3. SKUTKI ODOSONBIENIA

#### a. Zjednoczenie duszy z Bogiem

Zjednoczenie duszy z Bogiem stanowi główny temat kazań Mistra Eckharta. Także nauka o odosobnieniu jest podporządkowana temu tematowi, gdyż odosobnienie stanowi przygotowanie podłoża pod jedność duszy z Bogiem. Odosobnienie bowiem to nie tylko sprawa wyrzeczenia i ogołocenia z wszelkich krępujących więzów. Odosobnienie, oprócz aspektów negatywnych, ma także aspekty pozytywne, gdyż jest zarazem stanem, w którym człowiek „upodabnia się” do Boga<sup>41</sup>.

Bóg, pojmowany jako prosta Jedność, może się w pełni zjednoczyć tylko z takim człowiekiem, który przez oderwanie od chcenia, posiadania i własnego poznania oraz rezygnację z dóbr duchowych przeszedł z wielości do jedności. Jedność między Bogiem a człowiekiem jest posunięta tak daleko, że dusza staje się niejako tożsama z Bogiem, gdyż On zamieszkuje w niej, a ona w Nim. Miejscem tej jedności jest głębia duszy, która jako najdoskonalsze stworzenie odzwierciedla Boga<sup>42</sup>.

Związek między duszą a Bogiem jest bardzo ścisły. Ukazuje go autor na przykładzie obrazu. Dusza jest obrazem Boga, a jako obraz jest ona podobna do Boga, ponieważ właściwością obrazu jest podobieństwo. Posiada ona jednak coś więcej niż obraz, ponieważ obraz nigdy nie jest odbiciem natury rzeczy, natomiast dusza, jako najdoskonalsze stworzenie, jest obrazem natury Boga. Bóg bowiem ma moc udzielania i wyciskania w niej swojego obrazu na wzór odbicia w lustrze. Nie można przy tym zapomnieć, że aby takie odbicie było możliwe, lustro musi być czyste, czyli dusza musi być oczyszczona przez odosobnienie. Eckhart nie zajmuje się teoretyczną analizą samego obrazu. Chce tylko zaznaczyć, że obraz jest zależny od rzeczy, a jego istota nie tkwi w nim samym, lecz w tym, czego jest obrazem<sup>43</sup>.

Eckhart posługując się słowem „tożsamość” dla ukazania istoty zjednoczenia duszy z Bogiem, nie myśli o tożsamości jako o całkowitej identyczności, czyli

<sup>40</sup> TENŻE. *Kazanie 1*. s. 76.

<sup>41</sup> „Zatem powiadam: kiedy człowiek odwraca się od siebie i wszystkich stworzeń – w jakiej mierze w ten sposób postępujesz, w takiej samej jesteś zjednoczony i szczęśliwy w tej iskierce duszy, która nigdy nie dotyka czasu ani przestrzeni”. TENŻE. *Kazanie 48*. W: TENŻE. *Kazania*. s. 301.

<sup>42</sup> TENŻE. *Kazanie 16b*. W: TENŻE. *Kazania*. s. 158.

<sup>43</sup> „Dusza nosi w sobie Boski obraz i jest podobna do Boga. Nie ma obrazu bez podobieństwa, może natomiast istnieć podobieństwo bez obrazu. [...] To co ma być obrazem drugiego, musi się wywodzić z jego natury, z niego być zrodzonym i do niego podobnym. [...] Obraz byt swój otrzymuje od tego, czego jest obrazem, pochodzi bowiem drogą natury i wyrasta z niej jak gałąź z drzewa”. *Tamże*.

równości duszy i Boga. Nie jest to tożsamość ontologiczna dwóch bytów, ale tożsamość zachodząca w akcie, czyli w procesie, w stawaniu się<sup>44</sup>. W tym procesie biorą udział dwa całkiem odrębne byty: Bóg i dusza ludzka. Bóg utożsamia się z duszą człowieka odosobnionego w działaniu, gdyż „Bóg i dusza są w tym działaniu jednym: Bóg działa, a dusza się staje”<sup>45</sup>. Mistrz z Hochheim wyjaśnia to na przykładzie oka i jego własności, jaką jest patrzenie. Samo oko jest bytem odrębnym, innym od przedmiotu, na który patrzy. Jednak w akcie patrzenia oko i przedmiot, który widzi, utożsamiają się. Można zatem powiedzieć o tożsamości oka i przedmiotu przez nie dostrzeganego. Nie jest to jednak tożsamość ontologiczna, ponieważ byt oka jest innym bytem niż byt przedmiotu, który ono widzi. Tożsamość ta zachodzi w procesie patrzenia:

Oko, którym ja widzę Boga – pisze autor – jest okiem w którym Bóg widzi mnie, moje oko i oko Boga są jednym widzeniem, jednym poznaniem i jednym kochaniem<sup>46</sup>.

Istota zjednoczenia człowieka odosobnionego z Bogiem polega na tym, że człowiek staje się dzieckiem Bożym. Eckhartowi nie chodzi tu jednak tylko o obraz Chrystusowego synostwa Bożego, ale o współudział w synostwie Bożym Chrystusa, oczywiście nie pomijając różnicy. W człowieku odosobnionym, który stanowi jedność z Bogiem, rodzi się Syn Boży. W tym zrodzeniu Bóg staje się człowiekiem nie tylko w osobie Chrystusa, ale w każdej duszy, jeśli tylko jest przygotowana na Jego przyjęcie przez odosobnienie<sup>47</sup>.

Mistrz Eckhart świadomy tego, że poruszając kwestię narodzin Boga w duszy, może spotkać się z zarzutem panteizmu, powołuje się przede wszystkim na naukę Pisma Świętego, a w nim na słowa św. Pawła: „Żyję ja, ale to nie ja żyję, żyje we mnie całkowicie Bóg” (Ga 2,26). Jako argument przytacza także myśl św. Augustyna, który mówi, że „jest się tym, co się kocha”, a skoro cała miłość człowieka jest skierowana na Boga, to staje się on boski<sup>48</sup>. Mimo tego Eckhart nie zdołał uchronić się przed oskarżeniem o panteizm. Fragment w *Kazaniu 6* o narodzinach Syna Bożego w duszy i jej jedności z Bogiem został potępiony, gdyż autor nie uczynił zastrzeżenia, że istnieje jednak różnica między Bogiem a człowiekiem, z którym

---

<sup>44</sup> Nauka o tożsamości w procesie, w akcie nie jest nauką nową. Znana jest już od Arystotelesa, który uczył, iż działanie i jego przyjmowanie są dwoma aspektami tej samej rzeczywistości: „unus est actus moventis et moti”. Zob. W. TATARKIEWICZ. *Historia filozofii*. T. 1. Warszawa 1988 s. 114.

<sup>45</sup> MISTRZ ECKHART. *Kazanie 6*. W: TENŻE. *Kazania*. s. 112.

<sup>46</sup> TENŻE. *Kazanie 12*. W: TENŻE. *Kazania*. s. 141.

<sup>47</sup> „Otóż gdyby wyszedł z siebie i całkowicie się od siebie samego oderwał, och! Wtedy Ojciec rodziłby w moim duchu swego Jednorodzonego Syna w sposób tak czysty, że duch zacząłby go także rodzić. Tak, prawda to niewątpliwa, gdyby moja dusza wykazywała równy stopień gotowości, co dusza naszego Pana Jezusa Chrystusa, Ojciec działałby we mnie w sposób równie czysty jak w swoim Jednorodzonym Synu – równie, bo kocha mnie tą samą co siebie miłością”. TENŻE. *Kazanie 42*. s. 277.

<sup>48</sup> TENŻE. *Kazanie 44*. W: TENŻE. *Kazania*. s. 285.

jest On w jedności. Uwagę tego typu uczynił w sposób wyraźniejszy w kazaniach późniejszych<sup>49</sup>.

#### b. *Przemiana wewnętrzna*

##### *Wewnętrzna wolność*

Zasadniczym skutkiem, który człowiek osiąga przez zdobycie cnoty odosobnienia, jest wewnętrzna wolność. Człowiek bowiem przez wypełnienie podstawowych warunków koniecznych do osiągnięcia tej cnoty uwalnia się od tego wszystkiego, co go krępuje i w sposób wolny otwiera się na otaczającą go rzeczywistość. Z tego powodu pojęcie odosobnienia i wolności dominikanin z Turyngii traktuje zamiennie, gdyż odosobnienie w stosunku do dóbr zewnętrznych jest dla niego równoznaczne z wolnością w stosunku do nich<sup>50</sup>.

Wolność w zakresie posiadania oznacza swobodę ducha, związaną z odnajdywaniem Boga we wszystkich rzeczach stworzonych. Posiadanie rzeczy nie jest wtedy czymś krępującym, ponieważ nie przykuwają już one uwagi człowieka i nie wiążą go ze sobą. Nie podchodzi on wtedy do rzeczy jako do celu samego w sobie, ale w nich jako w stworzeniach Bożych szuka Boga, a one nie są przeszkodą, lecz pomocą w odnajdywaniu Go. Używa stworzeń i korzysta z nich w duchu ubóstwa, dziękując za dobroć Boga, który go nimi obdarował<sup>51</sup>.

Wolność wewnętrzna w stosunku do posiadania rzeczy materialnych nie jest zależna od ilości tych rzeczy. Autor *Pouczeń duchowych* twierdzi, że człowiek zamężny, mający wiele dóbr duchowych, może być jednocześnie wolny wewnętrznie, a człowiek biedny może być zniewolony posiadaniem jednego tylko ubrania. Natomiast podstawą posiadania wolności wewnętrznej jest stałość woli, która w sposób trwały odwróciła się od niewolniczego traktowania rzeczy stworzonych. Zatem człowiek, który osiągnął wolność wewnętrzną nie może powrócić już do poprzedniego stanu<sup>52</sup>. Pomocą do osiągnięcia tej stałości jest praca nad wyeliminowaniem wszelkich przywiązań do dóbr materialnych, a w ten sposób odnawianie w sobie cnoty odosobnienia<sup>53</sup>.

<sup>49</sup> TENŻE. *Kazanie* 6. s. 111.

<sup>50</sup> TENŻE. *Pouczenia duchowe*. s. 66.

<sup>51</sup> „Wszystkie rzeczy, których człowiek wyrzekł się w wielości, zwracane są mu bez reszty w prostocie, dlatego, że zarówno siebie, jak i wszystkie rzeczy oddaje on w obecnym «teraz» Jedności. Kto by w ten sposób wyszedł, powróciłby do siebie o wiele szlachetniejszy aniżeli wszedł. Człowiek ten żyje teraz w pełnej wolności i całkowitym ogołoceniu, gdyż niczemu się nie musi poddawać i niczego nie musi brać, ani mało, ani dużo, jako że wszystko co stanowi własność Boga, jest i jego własnością.” TENŻE. *Kazanie* 15. W: TENŻE. *Kazania*. s. 153.

<sup>52</sup> TENŻE. *Kazanie* 12. s. 142.

<sup>53</sup> TENŻE. *Pouczenia duchowe*. s. 58.

Wolność wewnętrzna jest także skutkiem odosobnienia od własnego poznania. Ten, który wyzbył się swojego sposobu myślenia i ujmowania pewnych prawd, a przy tym zatrzymywania tego wszystkiego dla siebie, stał się wolny wewnętrznie. Wolność taka pozwala mu otworzyć się na niezglębione horyzonty prawdy Bożej i podporządkować swoje myślenie działaniu Bożemu. Tak uwolniony człowiek zdolny jest do wniknięcia w najgłębsze tajemnice natury Bożej i może Boga poznawać bez ograniczeń, które stwarza mu własny sposób poznawania<sup>54</sup>. Oprócz właściwie ukierunkowanego poznania Boga, może także w prawdzie poznawać samego siebie, a w sobie rzeczy stworzone<sup>55</sup>.

Ten, kto staje się wolnym przez odosobnienie, potrafi dostrzec byty nie przez pryzmat własnego „ja”, ale w ich rzeczywistej istocie. To ujęcie bytu takim, jakim on jest w swej rzeczywistości wypływa z tego, że człowiek wolny dostrzega byt w jego pierwotności, a więc takim, jakim on jest wobec Boga<sup>56</sup>. Nie dodaje mu natomiast cech zewnętrznych. To nakładanie na byt cech zewnętrznych staje się jakby zasłoną, nie pozwala dostrzec ciszy i wolnej głębi bytu. Odosobnionemu człowiekowi jawi się w ten sposób jakby nowy byt, który w rzeczywistości jest tym samym bytem, tyle że dostrzega go na nowy sposób, w przekształconej formie, w sposób wolny od ograniczeń przez to, że nabył cnotę odosobnienia. Kiedy już „nic nie chce, nic nie wie, nic nie posiada”, byt otwiera przed nim swą wolną głębię, w której wszystko jawi się tym, czym jest.

Człowieka takiego nie może w rzeczywistości już nic zadziwić i wszystkie rzeczy są w nim w swej istocie<sup>57</sup>.

### *Brak cierpienia*

Szczególnym sprawdzianem owocności odosobnienia jest stosunek człowieka do cierpienia. Jest to pewniejszy sprawdzian, niż spędzanie wielu godzin na modlitwie czy praktykach ascetycznych. Dlatego Mistrz Eckhart, mówiąc o odosobnieniu, wiele miejsca poświęca problemowi cierpienia, nazywając je wręcz „najszybszym zwierzęciem, jakie nas może doprowadzić do tej doskonałości”<sup>58</sup>. Cierpienie nie jest dla niego ekspiacją za popełnione zło, ale środkiem oczyszczenia wewnętrznego i podniesienia na wyższy poziom życia duchowego, w którym człowiek przepełniony Bożą radością już go nie doznaje.

Przyczyną cierpienia jest nieuporządkowana miłość do stworzeń, a skoro odosobnienie wyzwala z postawy pragnienia stworzeń, jednocześnie uwalnia od

<sup>54</sup> TENŻE. *Kazanie 40*. W: TENŻE. *Kazania*. s. 267.

<sup>55</sup> „A im bardziej człowiek jest wolny od wszystkiego i zwrócony ku sobie, im w większym stopniu poznaje swym umysłem wszystkie rzeczy w sobie samym, bez zwracania się na zewnątrz, tym bardziej jest człowiekiem”. TENŻE. *Kazanie 15*. s. 155.

<sup>56</sup> TENŻE. *Kazanie 3*. W: TENŻE. *Kazania*. s. 91.

<sup>57</sup> TENŻE. *Kazanie 2*. s. 85.

<sup>58</sup> TENŻE. *O odosobnieniu*. s. 166.

cierpienia. Ta wolność od cierpienia rozciąga się nie tylko na byt doczesny, ale także na byt po śmierci. Byt stworzeń bowiem związany jest z czasem, a człowiek przez nabycie odosobnienia staje się jakby poza czasem, przez co w pewien sposób dorównuje Bogu, którego nie można określić w kategoriach czasu i tak jak Jego nie może człowieka dotknąć cierpienie<sup>59</sup>.

Odosobnionemu człowiekowi cierpienie staje się niejako obce przede wszystkim przez jego zjednoczenie z Bogiem, gdyż w „Bogu nie ma smutku, bólu ani troski”<sup>60</sup>. Ta mistyczna jedność jest stanem, w którym cierpienie znika całkowicie, gdyż dotknięcie cierpieniem odosobnionego sprawia cierpienie Bogu<sup>61</sup>. Cierpienie nie znika jednak od razu, uwolnienie od niego jest procesem stopniowym. Im bardziej jest się zwróconym ku Bogu, tym cierpienie staje się lżejsze, podobnie zresztą jak z wyrzeczeniem – im większe podejmuje się wyrzeczenia, tym stają się one łatwiejsze. Jako przykład Mistrz z Hochheim przytacza cierpienie apostołów – im więcej cierpieli, tym łatwiej im było je znosić<sup>62</sup>.

Człowiek odosobniony jest tak blisko Boga, że wszystko, czego on doświadcza, doświadcza najpierw Bóg i On jest tym, który dźwiga brzemień ludzkiego cierpienia<sup>63</sup>. Jest to możliwe dzięki temu, że Bóg w tej mistycznej jedności z człowiekiem jest bliższy człowiekowi niż człowiek sam sobie. Bóg jak gdyby osłania człowieka podobnie jak kaptur na głowie – stwierdza dominikanin z Turyngii. Kto chce dotknąć człowieka, musi najpierw dotknąć jego szaty, dlatego cierpienie w większym stopniu „dotyka” Boga niż człowieka z Nim zjednoczonego. Nabiera ono „Boskiego smaku”<sup>64</sup> i staje się równoważne wszystkiemu, co jest udziałem człowieka, nawet radości, gdyż jest znoszone ze względu na Boga<sup>65</sup>. Mistrz z Hochheim podkreśla, że wtedy staje się ono nie tylko równe radości, ale wręcz przynosi radość i rozkosz, ponieważ Boga nic nie może zasmucić. Dlatego też w wezwaniu Jezusa „Kto chce przyjść do Mnie, musi się wyrzec i zaprzec siebie samego i pozostawić swój krzyż” (por. Mt 16,24)<sup>66</sup>, Eckhart widzi nie tylko wezwanie do

<sup>59</sup> TENŻE. *Kazanie 38*. W: TENŻE. *Kazania*. s. 261.

<sup>60</sup> TENŻE. *Księga Boskich pocieszeń*. s. 84.

<sup>61</sup> „Człowiek, który się wznosił wysoko, który się wyrzeka wszystkich stworzeń i poślubiony jest Bogu, nie cierpi. Jego cierpienie raniłoby serce Boga”. TENŻE. *Kazanie 13*. W: TENŻE. *Kazania*. s. 144.

<sup>62</sup> TENŻE. *Kazanie 30*. W: TENŻE. *Kazania*. s. 230.

<sup>63</sup> TENŻE. *Kazanie 2*. s. 86.

<sup>64</sup> „Otóż człowieka, który by się wyrzekł siebie samego, Bóg by tak szczerlnie ze wszystkich stron otoczył, że gdyby go chciało dotknąć jakieś stworzenie, musiałby przedtem dotknąć Jego; wszystko też co do tego człowieka dochodzi, musi wprawdzie przejść przez Boga i w ten sposób nabiera Boskiego smaku, staje się Boskie. Największe nawet cierpienie przechodzi najpierw przez Boga i On pierwszy cierpi”. TENŻE. *Pouczenia duchowe*. s. 36.

<sup>65</sup> *Tamże*.

<sup>66</sup> Eckhart teksty Pisma Świętego cytuje z Wulgaty, przytacza je z pamięci i często nie są to teksty dosłowne. Poza tym, jak w powyższym przypadku, modyfikuje wybrany tekst, aby lepiej go dostosować do tematu, o którym mówi.

wytrwania w cierpieniu, ale naukę, że odejście od wszystkiego, co stworzone, przestacza cierpienie w radość<sup>67</sup>.

#### ZAKOŃCZENIE

Prawdy, które głosił Mistrz Eckhart nie były łatwe do zrozumienia dla współczesnych jemu ludzi. Nie biorąc pod uwagę tej trudności, autor traktatu *O odosobnieniu*, w swojej nauce był wierny własnym przekonaniom. Był pewny, że stworzone przez niego pojęcie odosobnienia prowadzi chrześcijanina bezpośrednio ku Bogu. Dlatego koncepcję odosobnienia głosił nie tylko osobom duchownym, lecz także świeckim. Uważał, że odosobnienie jest zadaniem stawianym zarówno tym, którzy żyją za klauzurą, jak i tym, którzy w świecie pochłonięci są przez zajęcia pozornie niewiele związane ze zgłębianiem tajemnic życia duchowego.

Nauka o dążeniu do doskonałości poprzez odosobnienie stanowi niewątpliwą wkład w teologię życia duchowego, gdyż poprzez wieki inspiruje i wpływa na ludzi pragnących odnaleźć drogę do Boga. Jest odpowiedzią także na pytanie Kościoła posoborowego o powszechne powołanie do świętości. Mistyka Eckharta pozwala każdemu człowiekowi odkryć samego siebie i we własnym wnętrzu spotkać się z Bogiem.

#### ISOLATION AS A WAY TO BE UNITED WITH GOD

##### S u m m a r y

Central concept of Eckhart's thoughts included in *Homilies* and *Treatises* it is the birth of God in the soul. It is possible when a man reaches "Abgeschiedenheit", what means isolation. A value of this term consists in showing everything what is necessary in the sphere of meeting the man with God. The isolation requires from the man to get rid of any forms of possessing. Everything must go out from his heart, so as he was prevailed in nothingness, which is needed so that God could go into it with transforming grace. From positive side, the isolation is a way of being, in which the man is being united with the God after he was relieved from everything and reached the internal freedom. Then the God is born in the soul which remains in God in every situation and nothing can move it.

*Tłum. Jarosław Sempryk*

**Słowa kluczowe:** Abgeschiedenheit, odosobnienie, Mistrz Eckhart, zjednoczenie z Bogiem, teologia duchowości, mistyka.

**Key words:** Abgeschiedenheit, isolation, Master of Eckhart, union with God, theology of spirituality, mysticism.

<sup>67</sup> MISTRZ ECKHART. *Legendy. O dobrym poranku*. W: *Traktaty*. s. 170.